

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/91932,Pamiec-o-Zolnierzach-Niezlomnych-dodatek-historyczny-do-Naszego-Dziennika-PDF.html>  
01.03.2026, 18:11

## Pamięć o Żołnierzach Niezłomnych – dodatek historyczny do „Naszego Dziennika” [PDF]

Dodatek historyczny IPN z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – „Nasz Dziennik”, 29 lutego – 1 marca 2020

01.03.2020

W dodatku znalazły się artykuły::

- dr Jarosław Szarek – *Niepodlegli, Niezłomni*
- Grzegorz Makus – *Nie bójcie się tej pamięci*
- dr Kazimierz Krajewski, dr Tomasz Łabuszewski – *Dlaczego właśnie „Łupaszko”*
- Marcin Krzysztofik – *Konspiratorzy z klasztoru*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Lublin

Żołnierze Wyklęci

Polecamy



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# Pamięć o Żołnierzach Niezlomnych



## Niepodlegli, Niezlomni

Żołnierze z ryngrafami na piersiach pozostawili  
kolejnym pokoleniom świadectwo wielkiej mocy

**N**iepodległa Rzeczpospolita nie liczyła jeszcze trzech miesięcy, gdy 21 stycznia 1919 r. Józef Piłsudski w rozkazie wydanym w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego pisał o jego uczestnikach sprzed ponad pół wieku: „Przebrali wojnę i po ich klęsce, niewola wcisnąć się poczęła do dusz polskich”, a powstańcy zostali „usunięci przez swych współczesnych gdzieś w kąt daleki, jako rzecz, o której zapomnieć należy”. Odrodzona Polska natychmiast wyprowadziła ich „z kąta dalekiego zapomnienia”.

Wychodzenie uczestników powojennego powstania antykomunistycznego z cienia niepamięci rozpoczęło się, gdy wśród żywych pozostali już tylko nieliczni. Musiało upłynąć kilkanaście lat, wypełnionych ogromną pracą i determinacją, początkowo nielicznych środowisk, wspartych z czasem przez Instytut Pamięci Narodowej, nim znaleźli się w miejscu im należnym – w głównym nurcie historii naszych niepodległościowych zmagani.

Byli wychowankami Niepodległej Polski – uformowani przez jej dziedzictwo i wartości, przez rodziny, szkołę, Kościół. Dali świadectwo wierności w chwili wyjątkowej naszych XX-wiecznych dziejów. Skala dramatu końca II wojny światowej musiała obezwładniać: miliony ofiar, wymordowane elity, stolica zamieniona w morze ruin, zniszczone setki miast i wiosek. Przez lata niemieckiej, a do połowy 1941 r. także sowieckiej okupacji nie szczędzono krwi, aby zakończyć apokalipsę rozpoczętą Wrześniem. Wole oporu i ofiary podtrzymywała nadzieja, że nadejdzie kiedyś zwycięstwo. Z czasem pojawił się jednak niepokój, który zaczął przybierać coraz bardziej realny kształt po wieściach z Katynia, z Kresów, z Lubelszczyzny – i wreszcie, gdy nadszedł dramat Warszawy, wydanej przez Stalina na niemiecką rzeź. To w jej ruinach 22-letni powstaniec Józef Szczepański „Żutek” postawił tuż przed swą śmiercią najcenniejszą diagnozę sytuacji, w jakiej znalazła się wówczas Polska: „Czekamy ciebie, czerwona zarazo, byś wywabiała nas od czarnej śmierci, byś nam kraj przedtem rozdarszy na ćwierci, była zbawieniem witanym z odrazą”. Pisał te słowa, nie wiedząc o wyroku wydanym na stolice przez niemieckiego okupanta. Nie mógł znać prawdy o zdradzie Zachodu, która swój ostateczny wyraz znaleźć miała dopiero kilka miesięcy później w jaltańskich decyzjach, skazujących miliony Polaków na tulaćkę, brutalne komunistyczne represje, gwałt pozbawiający wszelkiej nadziei.

Z tym odbierającym wolę oporu ciężarem przyszło zmierzyć się Niezlomnym Żołnierzom Wyklętym – nie tylko z siłami NKWD, UB, KBW. Ulegli przed przemocą, ale pozostawili kolejnym pokoleniom swoje świadectwo. Świadectwo wielkiej mocy.



**Odbiorą mi tylko życie, a to  
nie najważniejsze. Cieszę  
się, że będę zamordowany  
jako katolik za wiarę świętą,  
jako Polak za Polskę  
niepodległą i szczęśliwą.**

**Płk Łukasz Ciepliński**

Oprawcy znali jego wartość, dlatego uczynili wszystko, aby ich ofiara nie tylko została zapomniana, ale i pozbawiona czci – wyklęta, aby nie mieli grobów, aby wszyscy się od nich odwrócili.

Ten plan się nie powiódł. Od kilkunastu lat wracają do naszej pamięci. Dzisiaj wyrastają już wysoko ponad symbol oporu i niezłomności w zmaganiach z systemem komunistycznym – żołnierze z ryngrafami na piersiach, których identyfikujemy w grobach po ich świętych medalikach i różańcach; żołnierze, którzy w piwnicznych celach zostawili niejeden wryty resztkami sił napis: „Królowo

Korony polskiej, módl się za nami”, „My z Bogiem, Bóg z nami” czy „Deus gloriā, Deus regiam, Deus vincit”. Dość przeczytać świadectwo Łukasza Cieplińskiego, zapisane w gypsach: „Odbiorą mi tylko życie, a to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą”, by ogarnąć uniwersalny wymiar ich czynu. Troska Danuty Siedzikówny „Inki”, idącej na śmierć z wolą, aby do jej babci dotarły słowa, że zachowała się jak trzeba, wyraźnie definiuje świat ich wartości.

Świat nieprzystający do naszej współczesności – czasu zamętu, bezwstydu, dewastacji wszelkiego ładu, nachalnego odwracania znaczenia elementarnych pojęć i wartości, w którym zachowanie „jak nie trzeba” jest najkrótszą drogą do kariery i sławy.

Dlatego Niezlomni Żołnierze Wyklęci są i będą atakowani. Spór o nich nie ma dzisiaj charakteru jedynie historycznego, ale szerszy – cywilizacyjny. Pamięć o nich, niesiona przez kolejne pokolenie młodych Polaków, staje na przeszkodzie nihilistycznej destrukcji i rodzi nadzieję, że służących Ojczyźnie i „świętej sprawie” pokonać się nie da. ●



**DR  
JAROSŁAW  
SZAREK**  
PREZES IPN